

Dr Stanisław Szymański

Prof. Dr STANISŁAW HERBST

Prof. dr Stanisław Herbst — wnuk zesłańca na Syberię po r. 1863, urodził się w Tallinie (Estońska SSR) w r. 1907. Wydarzenia I wojny światowej przywiodły Go wraz z rodziną do ulubionej Warszawy. Tu uczęszczał do szkoły, tu rozpoczął i ukończył historyczne studia uniwersyteckie, uzyskał doktorat i pozostał na zawsze. Prof. dr Stanisław Herbst po mistrzowsku potrafił godzić intensywną twórczość naukową z absorbującą go pracą dydaktyczną, a także z wyjątkową aktywnością społeczną i życiem rodzinnym.

Najistotniejszy i jakby wyjściowy dla pozostałych był wątek naukowy biografii. Prof. dr Stanisław Herbst, habilitowany tuż przed wojną w 1939 r., w latach okupacji rozpoczął działalność dydaktyczną w warunkach konspiracji na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po wojnie podjął pracę na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie w r. 1954 został profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1961 profesorem zwyczajnym. Jednocześnie Wojskowa Akademia Polityczna powierzyła Mu katedrę historii. Walory naukowo-pedagogiczne Zmarłego można by mierzyć zarówno głębią przekazywanej wiedzy, jak i — a to jest bardziej uchwytnie — liczbą uniwersyteckich dyplomów magisterskich i doktorskich, które uzyskiwali Jego uczniowie. Jednym z

mierników pedagogicznego oddziaływania prof. dr Stanisława Herbsta na uczniów i środowisko, w którym przebywał, była ogólna sympatia, z jaką się zawsze i wszędzie spotykał.

Praca pedagogiczna prof. dr Stanisława Herbsta była niejako konsekwencją jego pracy naukowej. Dość wczesnie zainteresowała go historia wojen i wojskowości, a szczególnie wojny polskie okresu przełomu średniowiecza i okresu nowożytnego. Pierwszą pracą, która zwróciła na Niego uwagę, była publikowana w 1935 r. w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” i w „Księżde ku czci Oskara Haleckiego” — „Wojna moskiewska 1507—1508”. Inną pracą o tej epoce była zamieszczona w 1948 r. w „Przeglądzie Historycznym” publikacja „Najazd tatarski 1512”.

Tematyką następnego, drugiego okresu twórczości naukowej prof. dr Stanisława Herbsta była dalsza faza wojen polskich, zwłaszcza z lat schyłkowych XVI i pierwszych XVII w. Jeszcze w r. 1938 ukazało się dobrze ocenione przez fachowców Jego obszerne studium pt. „Wojna inflancka 1600—1602”, będące pierwszą monografią historyczną staropolskiej sztuki wojennej. Kolejne prace poświęcone temu samemu okresowi, to drukowana w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym” z 1931 r. „Kampania letnia 1601” i „Wojna inflancka 1603—1604”, publikowana w

r. 1958 w czasopiśmie „Studia Historica”, oraz rozprawa pt. „Wojna obronna 1655—1660”, która ukazała się w wydaniu książkowym w r. 1957.

Okresem, którym zainteresował się najpóźniej, ale który przemyślał może najgłębiej, były wydarzenia zbrojne ostatnich lat XVIII w. Choć studia na ten temat rozpoczął już w r. 1935 rozprawą pt. „Między Bugiem i Wisłą 19 V — 15 VI 1794” w „Przeglądzie Historyczno-Wojskowym”, dopiero w okresie późniejszym poświęcił się im niemal całkowicie; w „Przeglądzie Historycznym” z 1952 r. publikował pracę pt. „Bitwa na przedpołu Warszawy w lipcu 1794”; w r. 1958 także „Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu 1794”; w „Biuletynie Wojskowej Akademii Politycznej” w 1958 r. „Powstanie Kościuszkowskie a przełom sztuki wojennej u schyłku XVIII wieku”; w „Księżde o bohaterskiej przeszłości Warszawy” z 1961 r. „Obrona Warszawy 12 VIII—6 IX 1794”; w r. 1965 dał syntezę „Wojskowości polskiej i wojen w okresie 1576—1648” w opracowanym zbiorowo „Zarysie dziejów wojskowości polskiej do roku 1864”.

Do wojennego cyklu można by zaliczyć również i pisaną wspólnie z prof. J. Zachwatowiczem a wydaną w r. 1938 „Twierdzę Zamość” oraz szereg haseł do „Encyklopedii wojskowej” i „Polskiego słownika biograficznego”.

Drugą dziedziną naukowych zainteresowań historycznych prof. dr Stanisława Herbsta była historia kultury. „Toruńskie cechy rzemieślnicze — zarys przeszłości”, wydane w r. 1933 i „Ulica Marszałkowska w Warszawie”, która ukazała się drukiem w r. 1949, zjednały Mu renomę znawcy także i tej dziedziny historii. Dalsze prace z tego okresu (1954, 1958) wprowadzały czytelnika głównie w świat miast i mieszczaństwa doby polskiego renesansu.

Prof. dr Stanisław Herbst przywiązywał wielką wagę do zagadnień metodologii i systematyki uprawianej dyscypliny wiedzy. Był współautorem „Zarysu nauk po-

mocniczych historii” (1948) a wyłącznie Jego zasługą była „Historia wojskowa: treść, dzieje, metoda, metodologia”, ogłoszona w „Zeszytach naukowych WAP” (1961).

Poważny był wkład prof. dr Herbsta w zbiorową „Historię Polski”, wydaną przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Prowadząc zajęcia na Uniwersytecie Warszawskim przez lat kilka był równoległe kierownikiem Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, interesując się głównie okresem od XVI do XVIII stulecia; przez długie lata poświęcał swój czas i wiedzę Instytutowi Żydowskiemu w Warszawie, wiele zawdzięcza Mu Polskie Towarzystwo Historyczne, którego przez szereg lat był prezesem.

Prof. dr Stanisław Herbst był członkiem redakcji kilku periodyków: „Biuletynu Historii Sztuki”, „Ochrony Zabytków”, „Kwartalnika Historycznego”, „Wojskowego Przeglądu Historycznego” oraz członkiem szeregu towarzystw naukowych; w Stołecznej Radzie Narodowej przewodniczył Komisji Kultury.

Prof. dr Stanisław Herbst również intensywnie pracował na niwie społecznej. Często podróżował, inicjując narady i spotkania popularnonaukowe, konfrontował w terenie swoją wiedzę, szukał społeczników, „zarażał” swoimi zainteresowaniami.

Głęboka wiedza historyczna i owa pasja społecznikowska wpłynęły na to, że prof. dr Stanisław Herbst dość żywo związał się zarówno z krajoznawstwem, jak społeczną opieką nad zabytkami. Z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym Stanisław Herbst nawiązał bliższy kontakt poprzez „Ziemię”, umieszczając w roczniku 1935 dwie recenzje książek, którymi pragnął zainteresować czytelnika, a później przez współpracę w programowaniu zadań muzealnych. Po ostatniej zaś wojnie bezpośrednim bodźcem były próby reaktywowania Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, powstałego w ro-

służonego Działacza Kultury oraz Złota Odznaka „Za opiekę nad zabytkami”, Medal im. A. Janowskiego „Za zasługi na polu krzewienia krajoznawstwa” i Złota Odznaka PTTK.

Prof. dr Stanisław Herbst zmarł w Warszawie 24 czerwca 1973 r., pochowany został na historycznym, zabytkowym, cmentarzu Powązkowskim, a pamięć Je-

go — jakby symbolicznie w imieniu całego Towarzystwa — uczciło warszawskie Koło Zamościa PTTK, organizując z udziałem Rodziny uroczyste zebranie, poświęcone wspomnieniom Jego dorobku naukowego, pracy społecznej dla Zamościa, oraz regionalnej i krajoznawczej działalności, zwłaszcza na rzecz społecznej opieki nad zabytkami.

TEODOR BELKE

W dniu 6 lipca 1971 r. zginął tragicznie działacz społeczny PTTK — Teodor Belke. Czynn timer współpracował z Komendą Chorągwi Katowickiej ZHP w zakresie wychowania turystyczno-krajoznawczego młodzieży.

Oddziały i koła PTTK, hufce, szczepy i drużyny ZHP, LZS, ZMW, Młodzieżowe Domy Kultury, oddziały PTTK, świetlice zakładów pracy — jakże często kontaktowały się ze szczupłym, pogodnie uśmiechniętym wykładowcą, na którego zawsze można było liczyć, niezależnie od tego czy jego trud miał być wynagrodzony, czy ponoszony całkowicie bezinteresownie. Najczęściej i najchętniej działał właśnie bezinteresownie. Do prowadzenia wycieczek, wykładów, prelekcji, nawet do ogniskowych gawęd przygotowywał się bardzo sumiennie. Pamiętamy Go zawsze z jakimś ksiązkami, w których tkwiły wąskie fiszki. Jego olbrzymi zbiór biblioteczny, złożony zwłaszcza z pozycji krajoznawczych, etnograficznych, przyrodniczych i ogromnej liczby przewodników, dokładnie i fachowo skatalogowany, był zawsze do dyspozycji zainteresowanych tymi zagadnieniami. Wielu absolwentów szkół średnich i wyższych zawdzięcza dobre oceny uzyskane za prace dyplomowe — materiałem pochodzącym ze zbiorów „Pana Teodora”.

Dziwiliśmy się, jak wygospodarowuje czas na tyle różnorodnych zajęć w zakre-

sie swoich rozlicznych zainteresowań. Rozpoczął dzień o świcie — gdy na wędrówkach wstawaliśmy rano (też przecież wcześniej!) — Teodor wracał już ze spaceru, ogolony, świeżutki i opowiadał o różnych ciekawostkach, które odkrył czy zaobserwował.

A opowiadać umiał fantastycznie! Był ogromnie spostrzegawczy, a przeszłość miał bujną i bogatą. Brał udział w I wojnie światowej (i znaczny musiał to być udział, skoro odznaczono go Krzyżem Walecznych), działał czynnie w konspiracji w okresie II wojny światowej, jako członek jednego z oddziałów AK, podporządkowanych organizacyjnie „Kedywowi”. Za bohaterstwo w Powstaniu Warszawskim odznaczony został Krzyżem *Virtuti Militari* (o czym zresztą nie mówił nigdy, bo wraz z całym Jego mieniem spalona została dokumentacja i odznaczenia, dopiero od rodziny, już po śmierci Teodora, dowiedzieliśmy się o tym). Znał i kochał cały kraj, ale swą rodzinną Warszawę darzył uczuciem najgorętszym. Decyzję o odbudowie Zamku Warszawskiego powitał z radością, a dzieło odbudowy propagował energicznie, korzystając ze sposobności, jaką dawały Mu rozliczne wykłady, prelekcje i gawędy.

Powrót piastowskich ziem zachodnich i północnych do Polski był dla niego nie tylko radością, ale i okazją do spełnienia obywatelskiego obowiązku. Jako członek

Komisji Nazewnictwa Polskiego brał udział w przywracaniu dawnych polskich nazw licznym miejscowościom śląskim, a potem jako przewodniczący czteroosobowej grupy przeprowadzał inwentaryzację krajoznawczą na Śląsku Opolskim (pow. strzelecki).

Jego rozległe i serdeczne stosunki z krajoznawcami, działaczami ochrony przyrody i kustoszami muzeów pomagały Mu w uatrakcyjnianiu naszych włości, zdobywaniu ciekawych materiałów, oglądaniu ciekawostek często niedostępnych ogółowi turystów. Był rzecznikiem realizacji w praktyce założeń ochrony przyrody; np. w ZHP wciągał młodzież do pracy przy rekultywacji terenów, zniszczonych w czasie obozowania. Dużym osiągnięciem Teodora Belke jest zastosowanie betonu na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie na piaszczystych, zniszczonych w czasie obozowania terenach przywrócono pod Jego kierunkiem runo leśne.

We współpracy z Działem Archeologicznym Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, reprezentowanym przez doc. dr Szydłowskiego zorganizował harcerski obóz archeologiczny w pobliżu terenu wykopalisk w Lubonii; jego uczestnicy brali udział w pracach wykopaliskowych. Obecnie istnieje na terenie Katowickiej Chorałgi ZHP kilka drużyn archeologicz-

nych, w których młodzież pod kierunkiem fachowców rozszerza swą wiedzę o początkach naszej państwowości.

Wieloletnia owocna działalność wychowawcza Teodora Belke, który całe wakacje spędzał na obozach, mieszkając — mimo podeszłego przecież wieku — w namiocie, zyskała Mu uznanie Komendy Chorałgi ZHP; nadano Mu przed kilku laty stopień honorowego instruktora ZHP, a pośmiertnie — stopień harcistrza.

Związek Zawodowy Energetyków nadał Mu jeszcze w okresie pracy zawodowej złotą odznakę związkową za działalność społeczną, a Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, gdzie był wykładowcą złotą odznakę TWP.

Był jednym z założycieli Bytomskiego Oddziału PTTK, wieloletnim członkiem Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej, Okręgowej Komisji Ochrony Przyrody, Okręgowej Komisji Krajoznawczej, przewodnikiem turystyki pieszej (na całą Polskę), przewodnikiem beskidzkim i terenowym, jednym z najlepszych przewodników po GOP; w 1964 r. przyznano Mu Złotą Odznakę PTTK.

Zwłaszcza w sercach młodzieży zdobył sobie trwałe miejsce i pamięć serdeczną i to jest chyba najcenniejszym, danym niewiele tylko działaczom, wyrazem uznania.

FELIKS RAPF

Urodzony 11 stycznia 1891 r. w Tarnowie jako syn zarządcy pocztowego, ukończył w 1901 r. szkołę podstawową w Zbarażu, w 1909 r. I Gminazjum w Nowym Sączu (egzamin dojrzałości z odznaczeniem), po czym, w latach 1909—1911 studiował na Politechnice we Lwowie na Wydziale Inżynierii, a następnie w latach 1911—1914 na Uniwersytecie we Lwowie na Wydziale Matematyczno-Fizycznym.

Podczas I wojny światowej służył w armii austriackiej w 59 Pułku Piechoty w Salzburgu, a następnie w stopniu porucznika na froncie rosyjskim i włoskim w południowym Tyrolu. Po I wojnie światowej służył w latach 1919—1921 w Wojsku Polskim w stopniu kapitana. Egzamin pedagogiczny na nauczyciela szkół średnich złożył podczas urlopu w 1917 r. we Lwowie.

Po demobilizacji rozpoczął pracę jako nauczyciel matematyki i fizyki w I Gminazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, gdzie pracował do wybuchu II wojny światowej. Brał udział w kampanii wrześniowej jako dowódca kompanii — w randze kapitana, dostał się do niewoli niemieckiej, z której udało mu się zbiec w październiku 1939 r., po czym powrócił do Nowego Sącza.

Podczas okupacji uczył jawnie w Miejskiej Szkole Krawieckiej i Gospodarczej oraz w Powiatowej Szkole Zawodowej

Rzemieślniczo-Kupieckiej. Od dnia 1 stycznia 1941 r. do 20 stycznia 1945 r. brał udział w tajnym nauczaniu jako nauczyciel matematyki, fizyki i chemii w Tajnej Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury, uczestnicząc m.in. w 90 egzaminach dojrzałości i 170 egzaminach tzw. małej matury). Opracował skrypt z fizyki, który służył młodzieży jako podręcznik do nauki na tajnych kompletach. Z narażeniem życia zabezpieczał magazyn pomocy naukowych oraz bibliotekę podręczników.

Bezpośrednio po wyzwoleniu Nowego Sącza przez Armię Czerwoną wziął na swe barki trud zorganizowania nauki w I Gminazjum i Liceum Ogólnokształcącym, mimo iż szkoła nie posiadała lokalu. Już w połowie lutego 1945 r. rozpoczęto naukę w kilku lokalach zastępczych, a Feliks Rapf pełnił obowiązki dyrektora szkoły do 15 września 1946 r., do r. 1952 pozostał w tej szkole w charakterze nauczyciela matematyki, fizyki i astronomii. Przez ostatnie 20 lat, już jako emeryt, prowadził repetytoria z matematyki i fizyki dla kandydatów na wyższe studia, opracowując również z tych dziedzin skrypty i podręczniki.

Oprócz pracy pedagogicznej i związkowej w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych rozwinął Feliks Rapf bardzo ożywioną działalność społeczną w Oddziale Polskiego Towarzystwa Tatrzań-

skiego „Beskid” w Nowym Sączu; był jego prezesem w latach 1920—1939. Był działaczem PTTK. W 1926 r. zorganizował pierwsze schronisko turystyczne w Szczawnicy Niżnej — „Na Piaskach”, w latach 1937—1939 zbudował schronisko na Przehybie, odnowił ok. 470 km szlaków turystycznych w Beskidzie Sądeckim i na Pogórzu Rożnowsko-Limanowskim. Drukował liczne artykuły na tematy turystyczno-krajoznawcze w „Tygodniowym Kurierze Podhalańskim”, „Przeglądzie Turystycznym”, „Turyście w Polsce”, „Turyście” i „Wierchach”, wydał także nakładem PTTK w Krakowie 1933 r. „Przewodnik po Parku Narodowym w Pieninach”. Był czynnym turystą górskim i taternikiem, świetnym organizatorem i przewodnikiem wycieczek górskich — oddziałowych i szkolnych oraz fotografikiem i fotoreporterem filmowym.

Feliks Rapf był także jednym z założycieli Oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w Nowym Sączu, w latach 1948—1958 członkiem Zarządu, prelegentem objazdowym Towarzystwa na województwo krakowskie i rzeszowskie (wygłosił ok. 170 odczytów na tematy astronomiczne). W latach 1951—1952 zorganizował dla członków PTMA kurs

astronomii elementarnej, potem — rozszerzając temat — opracował skrypt i wydał drukiem książkę pt. „Z zagadnień astronomii elementarnej” (PZWS 1956). Ogłosił szereg interesujących artykułów z tej dziedziny w „Problemach”, „Horyzontach Techniki”, „Uranii”, „Fizyce w szkole”. Zdobył II nagrodę w konkursie „Naokoło Świata” w 1927 r. za artykuł pt. „Tajemniczy świat energii promieniotwórczej” i III nagrodę w konkursie Polskiego Towarzystwa Astronautycznego za pracę pt. „Z okien wagonu kosmicznego”.

Za pracę zawodową i społeczną Feliks Rapf został odznaczony w 1937 r. Złotym Krzyżem Zasługi, w 1948 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Turystyki GKKFiT, Złotą Odznaką PTTK i Zasłużonego w Rozwoju Ziemi Sądeckiej oraz in.

Prof. Feliks Rapf zmarł dnia 7 marca 1972 r., przeżywszy lat 81. W pogrzebie, który odbył się na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu, udział wzięli członkowie rodziny, przyjaciele, nauczycielstwo, młodzież I Liceum im. Jana Długosza z pocztem sztandarowym, liczne delegacje PTTK — PTMA i zespołu regionalnego „Dolina Popradu”.

Bronisław Cmela

Dr KAZIMIERZ GOTTFRIED – pedagog, muzeolog, krajoznawca



Kazimierz Gottfried

W dniu 24 czerwca 1973 r. zmarł w Będzinie dr Kazimierz Gottfried, znany historyk, wychowawca wielu pokoleń młodzieży, organizator Muzeum Regionalnego w Jarosławiu, jego długoletni kierownik

i kustosz, jeden z członków założycieli Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia, w którym kilkakrotnie pełnił funkcję wiceprezesa, zamiłowany działacz społeczny, autor wielu prac naukowych z zakresu historii, a szczególnie historii Jarosławia i najbliższego regionu.

Za swą wieloletnią działalność społeczną był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Medalem 10-lecia PRL i in.

Dr Kazimierz Gottfried urodził się w Radymnie 9 listopada 1903 r. Ojciec Jego, Aleksander, był wówczas w tym mieście urzędnikiem skarbowym; matka, Paulina z Sawickich, prowadziła dom, zajmując się wychowaniem jedyne go syna; udzielała też lekcji gry na fortepianie, zasilając skromny budżet rodzinny. Syn odziedziczył po matce zdolności muzyczne — od młodości doskonale grał na fortepianie i organach.

W 1907 r. jego ojciec został przeniesiony służbowo w drodze awansu do urzędu skarbowego w Jarosławiu, gdzie też wkrótce przeprowadził się z całą rodziną. Od tego czasu życie Kazimierza Gottfrieda na zawsze splotło się z tym pięknym miastem o bogatych tradycjach historycznych i kulturalnych.

Po ukończeniu 4 klasy szkoły powszechnej wstąpił do państwowego gimnazjum klasycznego, mieszczącego się przy ul. 3

Maja (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika), gdzie w 1923 r. złożył egzamin dojrzałości. Studia uniwersyteckie odbył na Wszechnicy Jagiellońskiej w latach 1923—1927, uzyskując stopień magistra filozofii z zakresu historii i historii sztuki. Równocześnie ukończył Studium Pedagogiczne przy Uniwersytecie.

Z dyplomem w ręku czynił starania o uzyskanie posady nauczycielskiej, trwały one — jak stwierdza w swych notach biograficznych — dość długo. Nie mogąc uzyskać zatrudnienia w państwowym szkolnictwie zmuszony był przyjąć zaferowaną mu w 1928 r. pracę w ówczesnym Zarządzie Miasta Jarosławia, w charakterze pomocnika kustosa Muzeum Miejskiego, zorganizowanego w 1925 r.

Długoletnie starania o pracę w zawodzie nauczycielskim miały w tym przypadku tę dobrą stronę, że zabiegając o nią w Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie musiał przez jakiś czas tam przebywać. Pobyt swój wykorzystał dla celów naukowych, wertując biblioteki i archiwa lwowskie w poszukiwaniu materiałów źródłowych i opracowań do „Dziejów Jarosławia i najbliższego regionu.” W okresie tym rozbudziło się w nim zamiłowanie do żmudnych poszukiwań materiałów naukowych w bibliotekach, archiwach i muzeach. Badał zasoby archiwów i bibliotek w Przemyślu, Tarnowie i Krakowie, ze szczególnym uwzględnieniem bogatej biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bardzo skrupulatnie zajął się badaniem dokumentów archiwalnych w Jarosławiu.

Po czterech latach usilnych starań dopiero w 1930 r. otrzymał stanowisko nauczyciela historii i nauki o Polsce współczesnej w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim w Rzeszowie.

Po trzech latach pracy, w związku z reorganizacją szkolnictwa średniego w tym okresie, został zwolniony. Powrócił do Jarosławia. Tutaj w latach 1933—1936, za zgodą ówczesnego sekretarza magistratu, Jana Harlendera, zatrudniony został w charakterze pracownika w miejscowym

muzeum i archiwum miejskim. Praca ta dała mu okazję do wyselekcjonowania wielu cennych dokumentów, a wśród nich rzadkich rękopisów i włączenia ich do zbiorów istniejącego tu od 1925 r. Muzeum Miejskiego (w tym czasie mieściło się ono w salach ratusza).

W 1936 r. ponownie otrzymał posadę nauczyciela w gimnazjum kupieckim w Jarosławiu. W latach 1939—1944 również uczył w tej szkole, ale jako nauczyciel polskiej korespondencji handlowej. Równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu, zorganizowanym na terenie Jarosławia.

Przed wkroczeniem hitlerowców do Jarosławia ukrył zebrane przez siebie najcenniejsze eksponaty. Hitlerowcy nakazali mu jednak dokumenty te pokazać, a następnie zapakować do skrzyń i odesłać do Berlina. Rozkaz został wykonany, z tym tylko że do skrzyń zapakowano bezwartościową makulaturę, archiwalia zaś będące dokumentami polskość oraz kultury Jarosławia i regionu ukryte zostały w bezpiecznym miejscu i uratowane od zniszczenia. Patriotycznym czynem dał K. Gottfried dowód prawdziwie żołnierskiej odwagi, podejmując decyzję godną wytrawnego konspiratora. Bezpośrednio po wyzwoleniu Jarosławia, w lipcu 1944 r., K. Gottfried przystąpił do pracy zarówno w charakterze nauczyciela historii w miejscowym gimnazjum handlowym i ogólnokształcącym, jak i kustosa muzeum. Dzięki jego staraniom zbiory, umieszczone do tej pory w małej salce Ratusza, przeniesione zostały do najpiękniejszej, zabytkowej, renesansowej Kamienicy Orsettich. Wiele pracy oraz starań włożył w doprowadzenie tej kamienicy do stanu używalności i zorganizowanie w niej ekspozycji muzealnej z prawdziwego zdarzenia.

W 1947 r. za pracę naukową w dziedzinie historii regionalnej uzyskał na Wszechnicy Jagiellońskiej stopień doktora filozofii.

Dzięki gruntownemu wykształceniu, staranności i pracowitości nadał kierowa-

nemu przez siebie muzeum rangę placówki naukowo-badawczej i oświatowej, realizującej hasło „Muzea uniwersytetami kultury”. Od pierwszej chwili swą działalność muzealną prowadził w ścisłym powiązaniu z Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, któremu organizacyjnie podlegał, jak również z muzeami w województwie rzeszowskim i na terenie całego kraju. Utrzymywał też kontakty naukowe z niektórymi muzeami zagranicznymi.

Osobny rozdział w życiu dr K. Gottfrieda stanowi jego działalność pedagogiczna. Począwszy od pierwszej posady w Rzeszowie, poprzez długoletnią pracę w szkołach średnich w Jarosławiu dał dowód wielkiego umiłowania zarówno zawodu, jak i młodzieży. Był pedagogiem umiejętnym zdobyć jej szacunek i zaufanie. Był też zawsze uczynnym kolegą, gotowym spieszyć z pomocą tam, gdzie zachodziła tego potrzeba.

Ale praca w szkole i w muzeum nie wystarczała mu. Przez wiele lat był ofiarnym działaczem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, będąc członkiem Okręgowej Komisji Krajoznawczej w Rzeszowie, przewodniczącym Oddziałowej Komisji Krajoznawczej w Jarosławiu oraz członkiem Oddziałowej Komisji Opieki nad Zabytkami i Ochrony Przyrody. Za pracę na tym odcinku otrzymał Złotą Odznakę za Opiekę nad Zabytkami oraz Medal im. Aleksandra Janowskiego. Jako wytrawny krajoznawca odbył po Polsce wiele długich pieszych wędrówek w towarzystwie znanego pioniera turystyki i krajoznawstwa, dra Mieczysława Orłowicza, z którym łączyły Go więzy długoletniej przyjaźni i pokrewieństwa. Jako historyk miał możność konfrontowania podczas wędrówek dziejów zwiedzanych terenów z ich współczesnym rozwojem. Tuż

po wyzwoleniu czynnie włączył się do pracy nad odbudową administracji państwowej i samorządowej. W latach 1948—1954 był radnym Miejskiej Rady Narodowej w Jarosławiu i członkiem Komisji Oświaty i Kultury, a w latach 1950—1953 jej przewodniczącym.

Wniósł też istotny wkład w działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i innych stowarzyszeń, których cele i zadania były mu bliskie. Szczególnie wiele czasu i pracy poświęcił Stowarzyszeniu Miłośników Jarosławia, w którym przez kilka kadencji pełnił funkcję wiceprezesa zarządu. Organizował posiedzenia naukowe, na których omawiano wiele interesujących problemów związanych z przeszłością Jarosławia, dokumentacją współczesnych w nim wydarzeń oraz ostatnimi osiągnięciami nauki. Na posiedzenia te zapraszano w charakterze prelegentów znanych naukowców — pracowników PAN, uniwersytetów, muzeów, bibliotek, archiwów i innych instytucji.

Wszystko to czynił z przejęciem i właściwą mu sumiennością i odpowiedzialnością. Pozostawił również bogatą spuściznę w postaci licznych i cennych publikacji.

Obok pracy pisarskiej dr K. Gottfried wiele czasu poświęcał pracy popularyzatorskiej, wygłaszając wiele interesujących odczytów o tematyce historycznej, pedagogicznej i krajoznawczej.

Zmarły był człowiekiem oddanym pracy naukowej i społecznej, życzliwym kolegą i przyjacielem. Pozostał wśród nas dorobek Jego pracy naukowej; z tych kart przemawiać będzie do wszystkich sięgających po wiadomości o dziejach i życiu naszego narodu, szczególnie Jarosławia i najbliższego regionu.

STEFAN KACZMAREK—DZIAŁACZ TURYSTYCZNY ZIEMI SZCZECIŃSKIEJ

Przez okres około 20 lat jednym z czołowych działaczy krajoznawczo-turystycznych województwa szczecińskiego był Stefan Kaczmarek, którego pogrzeb odbył się dnia 14 czerwca 1974 r. na Cmentarzu Głównym w Szczecinie.

Stefan Kaczmarek urodził się 4 grudnia 1907 r. w miejscowości Siependorf koło Lipska. Wychował się w Wielkopolsce i tam skończył szkołę podstawową i średnią, a następnie studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Jeszcze w okresie międzywojennym podczas wędrówek pieszych poznał całą Polskę. W czasie okupacji był żołnierzem Polski Podziemnej, a po wojnie osiadł na Pomorzu Zachodnim.

Od około 20 lat pracował społecznie w dziedzinie turystyki, głównie kolarskiej. Założył turystyczny Klub Kolarski „88” i przez wiele lat był jego prezesem. Członkowie klubu obliczyli, że poprowadził ok. 500 wycieczek rowerowych, w których wzięło udział około 10 tys. osób. Niewiele było na Pomorzu Zachodnim dróg, których nie przemierzyłyby zespoły kolarskie pod przewodnictwem popularnego „Taty” (tak bowiem powszechnie nazywano Stefana Kaczmarka). Zasłużony działacz nie tylko prowadził wycieczki po coraz to nowych trasach i szlakach, ale równocześnie uczył młodzież zasad biwakowania i robienia obozowisk, zasad ochrony przyro-

dy i jej ukochania, zapoznawał z zabytkami architektury, z historią regionu itp.

Stefan Kaczmarek był także czynnym instruktorem turystyki kolarskiej, instruktorem krajoznawstwa, strażnikiem ochrony przyrody itp. Brał czynny udział w organizowaniu wielu największych polskich imprez turystycznych, w tym Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy, który odbył się w Moryniu w 1967 r. oraz Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej, w okolicach Szczecina i Stargardu w 1971 r.

Nie ograniczał się do jednej formy turystyki, chętnie organizował wycieczki piesze i przez kilka lat prezesował Szczecińskiemu Klubowi Turystyki Pieszej „Wiercipięta”. Był członkiem Zarządu Okręgu w Szczecinie, w którym pełnił funkcję skarbnika, członkiem Zarządu Oddziału Szczecińskiego PTTK, a także przez wiele lat członkiem plenum Komisji Turystyki Kolarskiej ZG PTTK w Warszawie.

Posiadał liczne odznaczenia państwowe, regionalne i turystyczne. Dwukrotnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, posiadał regionalną odznakę „Gryf Pomorski”, nadawaną przez Wojewódzką Radę Narodową za zasługi dla województwa szczecińskiego. Władze PTTK przyznały mu Złotą Odznakę PTTK, a GKKFiT

wyróżnił nadaniem Złotej Odznaki Zasłużonego Działacza Turystyki. Był więc Stefan Kaczmarek znany zarówno na obszarze regionu, jak i wśród działaczy turystycznych i krajoznawczych całego kraju.

Jego śmierć jest ciężką stratą zarówno dla regionu szczecińskiego, jak i dla polskiej turystyki kolarskiej. Spoczął na cmentarzu w Szczecinie obok swego syna, alpinisty, Bolesława, który w grudniu 1968 r. zginął w Tatrach.

ALEKSANDER SIKORSKI – KUSTOSZ MUZEUM ŻARNOWIECKIEGO



Aleksander Sikorski

W dniu 1 maja 1974 r. zmarł w Krośnicy n/Wisłokiem inż. Aleksander Sikorski, współzałożyciel i organizator Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, długoletni jego kierownik i kustosz, współtwórca Towarzystwa im. Marii Konopnickiej, a zarazem długoletni członek jego Zarządu Głównego, wieloletni członek PTTK,

znany i powszechnie ceniony przewodnik, wielki miłośnik przyrody, członek Polskiego Związku Łowieckiego i wielu innych.

Urodził się w dniu 8 kwietnia 1885 r. w Kijowie. Ojciec jego był urzędnikiem kolejowym, matka zaś prowadziła gospodarstwo domowe i zajmowała się wychowywaniem jedyne go syna.

Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim, a następnie uczęszczał do gimnazjum w Kijowie. Po jego ukończeniu zapisał się na wydział Przyrodniczy Uniwersytetu w Kijowie. Dalsze studia odbywał na Pietrowsko-Razumowskiej Akademii Rolniczej w Moskwie, gdzie uzyskał stopień inżyniera rolnika.

Jako fachowiec pracował na kierowniczych stanowiskach w administracji gospodarstw rolnych. Podczas I wojny światowej i Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przebywał w Kijowie. Po powstaniu państwa polskiego na stałe osiadł w Warszawie, gdzie — zgodnie z posiadanym wykształceniem — pracował w Głównym Urzędzie Ziemskim, a następnie w Banku Rolnym. Podczas okupacji, nie chcąc mieć kontaktu z okupantem, nie podjął pracy w swoim zawodzie, ale zajął się organizowaniem produkcji sprzętu rybackiego sposobem chałupniczym. Przy produkcji tej zatrudnił wiele osób ukrywających się w Warszawie i okolicy. Po wyzwoleniu zorganizował

spółdzielnię pracy „Sprzęt Rybacki”; w latach 1947—1956 był jej prezesem. Spółdzielnia ta rozrosła się w tym czasie w poważne przedsiębiorstwo.

Na teren województwa rzeszowskiego inż. Aleksander Sikorski przybył w 1959 r., mając już lat 70, a przybył tutaj po to, aby zgodnie z wolą spadkobierców Marii Konopnickiej, a szczególnie najstarszej jej córki, Zofii, która stale mieszkała w Żarnowcu, przystąpić do przekazania dworku wraz z parkiem na rzecz skarbu państwa, celem zorganizowania w nim muzeum. Po śmierci Zofii, a więc od połowy listopada 1956 r. na stałe zamieszkał w Żarnowcu i zajął się kapitałnym remontem dworku i parku, a następnie organizacją ekspozycji. W rodzinie i wśród spadkobierców Marii Konopnickiej znalazł się przez związek małżeński z córką Jana Konopnickiego, Anną, wnuczką Marii Konopnickiej.

Po zorganizowaniu ekspozycji, jako przewodnik PTTK z uprawnieniami państwowymi, oprowadzał po niej zwiedzających, sam będąc żywą kroniką czasów, w których żyła, tworzyła i działała Maria Konopnicka. Warto podkreślić, że Żarnowiec prowadził w tym okresie ożywioną działalność naukowo-badawczą i kulturalno-oświatową. Przez dworek żarnowiecki przewijało się wówczas wielu pisarzy, poetów, historyków literatury i in-

nych naukowców, zarówno z kraju, jak i zagranicy, zainteresowanych twórczością Marii Konopnickiej. Nowo zorganizowanym muzeum inż. A. Sikorski potrafił zainteresować Polonię amerykańską, a szczególnie Związek Polek w Ameryce, którego prezeska, Adela Łagodzińska, i sekretarz, Maria z Mireckich Larysiowa, dworek ten kilkakrotnie odwiedzały. W tym też czasie działał przy nim zespół amatorski, który dużym nakładem pracy społecznej, uwieńczonej powodzeniem, występował ze spektaklami opartymi na twórczości Marii Konopnickiej.

W pracy na rzecz muzeum inż. A. Sikorski był nieustrudzony. Nawet wówczas, gdy ze względu na podeszły wiek zdecydował się zrezygnować ze stanowiska kierownika muzeum i postanowił osiąść w Krośnie, ani na chwilę nie przestał się nim interesować.

Inż. A. Sikorski pozostawił dużą spuściznę korespondencyjną. Wszystkie jego listy z okresu pobytu w Żarnowcu odnoszą się do pracy związanej z organizacją muzeum, a tym samym stanowią materiał źródłowy do historii jego powstania.

Odszedł od nas prawy, dobry człowiek, działacz oddany sprawom krajoznawstwa, który przez zorganizowanie Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu podniósł walory krajoznawcze tego pięknego regionu.